№. 200. w Srodę — dnia 28. Sierpnia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 23. Sierpnia wieczorem o godzinie 8. Napoleona witano po republikańsku w Elzacyi, w miasteczku Thann go wyświstano.

Paryż, 24. Sierpnia wieczorem o godzinie 8méj. Ludwik Napoleon w Strazburgu wypiera się wszelkiego zamiaru do wykonania zamachu politycznego. L. Napoleon wraca przez Nancy do Paryża. Towarzystwo 10. Grudnia postanawia zaniechać wszelkich manifestacyi cesarskich. W Marsylii znów cholera wybuchła.

Bruksela, 24. Sierpnia. — Królowa angielska wyjechała z Ostendy.

Neapol, dn. 16. Sierpnia. — Według Croce di Savoya nie chciały dwa pułki szwajcarskie wykonać nowéj przysięgi. Nowe prawo prasy ogłoszono, a tém samém zaprowadzono cenzurę. Pierwszy artykuł brzmi: druk i ogłaszanie książek i dzienników jest w naszém królestwie, bez poprzedzającego zezwolenia, zakazaném.

Berlin, d. 25. Sierpnia. — Według najnowszéj listy armii pruskiéj, jest w niéj 5820 oficerów, mianowicie 1 feldmarszałek, książe Wellington, 11 jenerałów, 45 jenerałów poruczników, 60 jenerałów majorów, 82 pułkowników, 71 podpułkowników, 529 majorów, 1100 kapitanów i rotmistrzów, 962 poruczników i 2958 podporuczników. Na nieszlachtę przypada z tych 37,9 procent, a mianowice 1 jenerał porucznik 10 jener. majorów, 14 pułkowników, 24 podpułków, 175 majorów, 357 kapitanów i rotmistrzów, 300 poruczników, 945 podporuczników.

Frankfurt, d. 22. Sierpnia. — Dziś z rana o godzinie 10 został zagajonym kongres pokoju. Około sześćset członków przybyło na to zgromadzenie do kościoła świętego Pawła. Między słuchaczami uważano i jenerała Hajnaua. Zgromadzenie z uniesieniem powitało Richarda Cobdena i Indianina Higazę Bu. Ostatni po europejsku ubrany, miał u każdéj ręki obrączkę miedzianą i laskę szeroką w dłonie, jako znak swéj godności. Twarz jego przyjemna, cera i włosy ciemne. Dr. Spies jako członek komitetu zagaił posiedzenie odczytaniem listy imiennéj, a mianowicie: Amerykanów przez p. Burritt, Anglików (około 250) przez Richarda, Francuzów i Belgijczyków przez Garniera, Niemców przez Spiessa. Imiona Cobdena, Cormenina, E. Girardina, Ducpetiaux, Jaupa, powitano głośnym okrzykiem. Liczba Niemców wynosi około 40. Na pierwszego prezydującego przedstawił komitet p. Jaup, na zastępcę dla Niemiec księdza Bonnet z Frankfurtu, dla Francyi Cormenina i Girardina, dla Anglii Cobdena i Hindleya, dla Ameryki pp. Hitehkoke i Hall, dla Belgii, p. Vischers; na sekretarzy: pp. Creizenach, Varrentrapp, Garnier, Cocquerill (syna), Richarda, Stok, Buritt. Przedstawienia te przyjęto przez aklamacyą; wybrani zajmują przeznaczone dla siebie miejsca. Prezydujący Jaup, wzywa zgromadzenie, aby wezwało błogosławieństwa niebios na uproszenie pomyślnego skutku swoich usiłowań. Członkowie biura tłomaczą to na francuzkie i angielskie. Poczém prezydujący Jaup tak daléj mówił: »W imieniu ukochanéj ojczyzny mojéj, witam pierwszy kongres pokoju na ziemi niemieckiéj. Przez dwa ostatnie lata większa część Niemiec zajęta zdobywaniem politycznych ulepszeń, nie mogła poświęcić należnego udziału w jego zgromadzeniach. Zgromadzenie obecne i jego następstwa okażą, że ojczyzna moja, z któréj dumny jestem, nie pozostanie w tyle po za usiłowaniami innych ludów, i szczerém zajęciem i gorliwością opóźnienie nagrodzić potrafi. Następnie prezydujący przebiegł po krótce czynności poprzednich kongresów wypowiadając nadzieję, iż umiarkowaniem i wytrwałością legalną cel osiągniętym zostanie, że i my także będziemy mogli zawołać: »Naprzód Bóg z nami.« Dzieje nas uczą, że z postępem doskonalenia się ludzkości i wojny też wciąż ustają; jednego kroku brak tylko, kroku ze względów finansowych i rządom zaleconego, i nie mamyż całemi siły ku temu ostatecznemu celowi zdążać? Już postanowienia kongresu pokoju znalazły oddźwięk w zgromadzeniach prawodawczych Ameryki; Francyi i Anglii. I inne też przesądy z postępem oświaty uchylone, znikły już wszędzie turtury, znikła w wielu państwach kara śmierci; toż niewola, choć pierwszy wniosek Wilbeforca szyderstwem był okryty. Przy obecném ułatwieniu stosunków pomiędzy narodami, każda idea łatwiejszy dziś ma przystęp w przeciągu dziesiątka lat jak niegdyś przez wieki. Zbliża się już czas, gdy żadne państwo bez udziału ludu rządzić się nie będzie mogło. Należy przeto słowem i drukiem wpajać w lud przekonanie o niegodziwości wojny; bo za tém mniemaniem i rządy pójść będą musiały. (Znaki zadowolenia). Bo nie masz potężniejszéj siły nad opinią publiczną, w końcu musi ona odnieść zwycięztwo.« (Zadowolenie).

Ksiądz Bonnet powtarza w treści mowę prezydującego po francuzku a Richard po angielsku. Ze wszech stron przyjmują ją z oznakami zadowolenia. Następnie wygotowany przez komitet porządek dzienny, ułożony według zeszłorocznego kongresu w Paryżu, przez podniesienie rąk przyjętym zostaje. — Prezes oznajmia, iż Wiktor Hugo, nie mogąc niestety sam przybyć na kongres, zaszczycił go listem wystósowanym do zgromadzenia. (Zadowolenie). List odczytano w oryginale francuzkim. Prezes otwiera rozprawy nad przedłożonemi pod obrady kongresu następującemi uchwałami:

Uchwały: 1) Kongres przyjaciół pokoju uznaje, iż rozstrzyganie spraw międzynarodowych siłą oręża, sprzeciwia się naukom religii, filozofii, moralności i celom rządowym; że raczéj świętym obowiązkiem jest każdego działać ku zniesieniu wojny pomiędzy narodami. Kongres przeto zaleca wszystkim członkom swoim, aby każdy w kraju swoim i właściwym sobie zakresie, przez staranne wychowanie młodzieży, przez pouczanie tak z kazalnicy, jak z trybuny, przez prasę publiczną i wszystkie inne stósowne środki nad tém pracował, aby wykorzenić ową dziedziczną nienawiść między narodami, i wszelkie polityczne i handlowe przesądy, które tak często najsmutniejszym wojnom dały początek. 2) Kongres jest tego przekonania iż nic skuteczniéj nie zabezpieczy utrzymania powszechnego pokoju, jak gdy rządy spory zachodzące pomiędzy niemi, które w drodze spokojnych układów same między sobą załatwićby nie mogły, poddać zechcą pod rozstrzygnięcie polubowne. 3) Kongres czuje, iż utrzymywanie wojsk stałych, któremi rządy europejskie nawzajem sobie grożą, wkłada na ludy nieznośne ciężary i niezliczone inne złe za sobą prowadzą. Kongres przeto nie może dość usilnie zwracać uwagi rządów na konieczność powszechnego i jednoczesnego systemu rozbrojenia, o ile względy na wewnętrzny spokój i bezpieczeństwo każdego państwa przeprowadzenie tegoż możliwém czynią. 4) Kongres ogłasza powtórnie za niegodziwą, wszelką pożyczkę publiczną zaciągniętą po za granicą kraju, podającą środki uciemiężenia obcych narodów. 5) Kongres oświadcza się stanowczo za zasadą nieinterwencyi i uznaje za wyłączne prawo wszelkiego państwa, urządzanie wewnętrznych spraw swoich. 6) Kongres zaleca wszystkim przyjaciołom pokoju, aby w krajach swoich starali się skierować opinią publiczną ku uznaniu skuteczności kongresu deputowanych rozmaitych państw; którychby było zadaniem ułożenie statutu międzynarodowego.

Nad artykułem pierwszym zabrał głos pastor John Burnitt z Londynu. »Grzmot oklasków, który mnie wita, mówił on, jest grzmotem pokoju, nie zaś wojny. Cieszę się, że widzę ten kongres zebrany w salach posiedzeń parlamentu niemieckiego; bo parlament myśli jest przeciwstawieniem do parlamentu wojny, do armiów zebranych. Czemu wszelkich dokładamy usiłowań do sporządzania sztucznych broni, w celu wzajemnego wytępiania? Precz z aluzyami do polityki! Zbieramy się w niemieckim gmachu parlamentowym, nie żeby urządzić stosunki niemieckie, ale żeby pomówić o sprawie człowieczeństwa, wyłożyć zasady prawdziwéj ludzkości i filozofii. Naszą zasadą jest, iż wszelkie spory winny być załatwiane przez rozprawy albo też wyrok polubowny. Wojna przyznaje słuszność zręczniejszemu tylko i silniejszemu. Starajcie się usposobić ludzi do myśli pokoju przez mównicę, kazalnicę, szkołę i prasę, a będziecie mieli większą władzę, jak opierając się na działach. Skoro ludy raz się przekonają, nie będą już

wydawały pieniędzy na strzały armatnie, ani nawet na strzały wiwatowe; bo trzykrotne hurrah! idące z serca do ust, lepsze jest od 21 strzałów wylotu działowego.« Mówca zakończa rzecz swoją, w części humorystyczną, i przerywaną licznemi oklaskami, podziękowaniem miastom Brukselli, Paryżowi i Frankfurtowi, gdzie dotychczas kongresa pokoju miejsce miały.

Proboszcz Bonnet z Frankfurtu, (po francuzku) rozwija ideę pokoju mianowicie ze stanowiska religijnego i humanitarnego. Zbija on przesąd, jakoby inna była ewangelia i moralność dla indywiduów, a inna dla państw. Przesąd ten jest równie fałszywy i szkodliwy, jak ów, który przyznawał niegdyś królom i mocarzom ziemskim inną ewangelią i inną moralność, jak gminowi pospolitemu.

De Cormenin (po francuzku): »Utrzymują, że wojna jest złem koniecznem. Ale wszakże jeszcze konieczniejszém złem jest śmierć, i zaiste nie za wiele się żąda, kiedy wyraża się życzenie, ażeby część przynajmniéj zabiegów czynionych dla uniknienia śmierci, obracano na uniknienie śmierci. Wojna rujnuje ludy i uciemięża ich swobody. Od chwili, jak najpierwszy wódz wieku swego upadł i armie nasze do odwrotu zmuszone zostały, utracilem wszystkie złudzenia chwały. Z żałobą oglądałem pola bitew, okryte krwią wojowników i łzami matek. Spodziewać się należy, że Francya i Niemce nigdy już z sobą wojny prowadzić nie będą; a Francuzi będą Ren przebywali w świątecznych tylko sukniach i spokojnych zamiarach.«

The reverend Garnit z nowego Yorku (murzyn) wchodzi na mównicę wśród ogólnych oklasków (po angielsku). Oświadcza, że kilka tysięcy mil przebył, żeby przynieść zgromadzaniu pozdrowienie i życzenia swych współ ziomków. Spodziewa się, iż wszyscy będą tu zgodnie działali w wielkim interesie człowieczeństwa.

Emil Girardin przyjęty potrójnym oklaskiem (po francuzku): »Miejsce to było siedliskiem niemieckiego zgromadzenia narodowego. Powiedzcie zamiast niemieckiego, zgromadzenia pokoju, a oznaczyliście cel nasz. Widzieliście panowie w téj sali, jak trudno jest sprowadzić jedność myśli i interesów; musimy osięgnąć jedność na drodze dobrobytu materyalnego. Skoro rogatki celne upadną i praca ulatwioną będzie, zbliżą się wtedy ludy do siebie. Napoleon powiedział: każda wojna w Europie jest wojną domową. Pójdziemy daléj i powiemy: każda wojna między ludźmi jest wojną domową. Para, prasa, jedność miar, monety i prawodawstwa (albowiem nie może być dwojakiéj sprawiedliwości) sprowadzą pokój świata. Nie myśl to pokoju jest utopią, ale utopią jest stawiać politykę po nad umiejętnością. Umiejętność, para, prasa przekształciły człowieczeństwo i politykę; kazalnica i szkoła przyczyniają się do tego ze swéj strony. Możemy więc mieć nadzieję powstania niezadługo dnia powszechnego braterstwa.« (Oklaski). Poczém artykuł 1wszy uchwał przyjęty, a posiedzenie o godzinie pierwszéj, na 10 minut zawieszone zostaje.

Hamburg, d. 23. Sierpnia. — Dla sprostowania rozmaitych, jednych drugie zbijających doniesień względem aresztowania konsula Nommensena, możemy dzisiaj podać szczegóły pewne, o których dowiedzieliśmy się na miejscu. Nommensen, konsul pruski a nie angielski na wyspie Föhr, był już od dawna znany jako zwolennik zapalony polityki duńskiéj — złożył dowody usposobienia takowego także w roku 1848. i 49. w sposób widoczny; czy z polecenia szczególowego z Berlina, o tém nie można teraz z pewnością wiedzieć. Skoro się kroki nieprzyjacielskie tego lata rozpoczęły, Nommensen znów grę swoję daléj prowadził. Doniesienia piśmienne o stanowisku i sile potęgi morskiéj szlezwicko-holsztyńskiéj na morzu północném przechodziły pod pieczęcią konsulatu pruskiego do Duńczyków, i kiedy kilka statków wojennych duńskich pod wyspą Fanöe stało, padło na Nommensena podejrzenie wielkie, że on dowódzcy ich podał środki i wskazał drogę, jakoby w bliskości Wyk stojące okręty szlezwicko holsztyńskie napaść i zabrać można. Samo z sieby wypływa, że postępowania tego dłużéj cierpieć nie było można. Według prawa szlezwicko-holsztyńskiego, wszyscy konsulowie i ajenci konsularni mocarstw obcych, uważani bywają jako poddani krajowi, którzy jak każdy inny ustawom kryminalnym podlegają; nie przeszkadzało zatém nic, aby Nommensenowi niezwłocznie odjąć przynajmniéjsposobność szkodzenia. Ponieważ okoliczność ta pospiech nakazywała, a prezesa sądu przypadkiem nie było, przeto porucznik Hansen konsula aresztował i na pokład okrętu uzbrojonego »Kiel« sprowadził. Dnia 6. Sierpnia po wytoczeniu śledztwa, został tymczasowo na wolność puszczony, lecz musiał dać na piśmie przyrzeczenie, że nic nieprzyjacielskiego przeciw księstwom Szlezwigu i Holsztynu nie przedsięweźmie.

Anglia.

Londyn, dn. 20. Sierpnia. — Rząd austryacki doniósł tutejszemu w sposób, jak się zdaje, nie najgrzeczniejszy, że Anglika żadnego do kraju swego nie wpuści, który nie będzie miał paszportu wystawionego przez angielskiego sekretarza państwa. Żalują tu, że dyplomaci lądu stałego, jak w roku 1848. zapowiedziano, nie chcą odstąpić od niedorzecznego i uciążliwego systemu paszportowego, lubo się takowy nie mniéj we względzie politycznym jak kryminalno-policyjnym jako bezskuteczny okazał. »Pochodzi to, powiada **Times**, jedynie z ich zupełnéj niezdolności pojęcia wolności politycznéj. Rząd nie jest dla nich środkiem, lecz celem. Jeżeli mieszkańcy kraju nie będą na sekcye podzieleni, w katalogi powciągani, nacechowani, w etykiety opatrzeni, i pod ciągły dozór ludzi w jasno czerwonych i ciemno niebieskich spodniach oddani, nniema mąż stanu na lądzie stałym, że obowiązku swego nie wypełnił. Lękać się będzie, że każdą pocztą odbierze doniesienie o emecie. Zdaje mu się, że jest śmiesznością, dla utrzymania porządku i spokojności zaufać rozsądkowi i własnemu interesowi samych mieszkańców. Cóż można uczynić, aby illuzyą tę uzdrowić? Anglia nie może naturalnie innym mocarstwom w uporządkowaniu ich spraw wewnętrznych nie przepisywać. Rzecz tę można jedynie wpływowi postępowemu czasu pozostawić, w nadziei, że cywilizacya także na lądzie stałym się rozszerzy i ów pomnik niewoli i głupstwa, jak system paszportowy zniweczy.«

Korespondent rendsburgski gazety **Times** zbija pogłoskę, jakoby konsul angielski dla Husum i wysp zachodnich nad brzegami szlezwickiemi z rozkazu rządu namiestniczego został aresztowanym z przyczyny porozumienia się z Duńczykami. Konsul angielski nazywa się Jansen, osobą zaś aresztowaną jest Nommensen, konsul pruski w Wyck na wyspie Föhr. Styczność jedyną jego z Anglią stanowiło, iż był ajentem Lloydów, co, jak wiadomo, nie jest urzędem politycznym. Wzywają się zatém gazety niemieckie, aby błąd ten sprostowały. — Królowa i książe Albert zamyślają z wyspy Wight swoim statkiem parowym odprawić podróż dla zabawy na kanale, lecz silny wiatr wschodni nie pozwolił dotychczas wypłynąć. Podróż owa miała zabrać tylko dwa dni czasu, a celem jéj była przystań w Ostende, gdzie król Leopold obiecał na pokładzie statku tego obiadować. Tymczasem dzień 27. t. m. wyznaczonym jest na odjazd dworu do Szkocyi. W Edynburgu robią znaczne przygotowania do świetnego przyjęcia. Lord John Russel wyjechał już z żoną naprzód, i jeżeli obowiązki jego nie powołają go z powrotem aż do przyjazdu królowéj, spodziewać się należy, że minister w tym roku także przez czas pobytu jéj królewskiéj mości w Balmoral przy jéj boku pozostanie.

Francya.

Paryż, d. 21. Sierpnia. — Wyjmujemy kilka szczegółów z półurzędowego sprawozdania, nadesłanego z Besançon, w którém opisany jest bal, wyprawiony na cześć prezydenta rzpltéj. Prezydent przybył na bal. Przewodnicy demagogów i ludność przedmieścia zamieszkałego przez robotników, podzielających zasady ultra demokratyczne, przybyli także na bal. Obiegały pogłoski, że uknowano sprzysiężenie na życie prezydenta. Agent policyjny ostrzegł go. Prezydent nie chciał wierzyć i oświadczył, iż zdaje się na Opatrzność boską. Na balu popychał go lud w różne strony, kilka osób z jego orszaku sponiewierano, a na komenderującym jenerale w Besançon podarto mundur i pantalony. Tłum zgromadzony wydawał okrzyki: niech żyje rzplta demokratyczna i socyalna, w głosie tym przebijało nieprzyjacielskie usposobienie mas. Dziewięć osób aresztowano. Nieprzychylne to powitanie prezydenta przypisuje sprawozdanie, obcéj ludności.

Presse ogłasza dziś pod tytułem: Ça ira tout seul, artykuł żartujący z **Constitutionnela** sprawozdań o podróży prezydenta. Przypominamy sobie, mówi **Presse**, że pan L. Bonaparte szczególniejszą ma predilekcyą dla orłów oswojonych i że we wszystkich wielkich wypadkach swego życia, miał z sobą tego ptaka szlachetnego. Oswojonym orłem teraz prezydenta rzpltéj, jest **Constitutionnel**! Należy on do orszaku książęcego. Siada synowcowi cesarza na głowę, jak promień sławy pod Austerlic. Wznosi się w lazury nieba, patrzy wprost w oblicze słońca i widzi przyszłość tak dobrze, jak my śmiertelni teraźniejszość. — W Lionie **Constitutionnel** nagle został oświecony. Rzecz bardzo naturalna! Dwóch robotników czytało na rogu jednéj ulicy mowę prezydenta. Jeden z nich mówił: poco ścigają nas dzienniki codziennie przeklętemi zamachami politycznemi! Tu przecie jest rzeczą jasną, że do tego nie ma ochoty! Na to starszy robotnik odpowiedział: nie tak głupi on jest, żeby sobie pozwalał zamachy polityczne, rzecz sama pójdzie! Na szczęście Francyi, na szczęście potomności, przechodził **Constitutionnel** wówczas mimo robotników, gdy tak rozmawiali z sobą. Dzięki zrządzeniu boskiemu, że w tak malowniczéj formie Constitutionnel mógł podać rzecz tę do wiadomości publicznéj, którą i my tu oddajemy! Od tego dnia żyje tą przepowiednią Constitutionnel. Wszystkie dzienniki powtarzają: rzecz sama pójdzie! Rozwiązano kwestyą, rzplta upadnie, cesarstwo powstanie. Rzecz sama się zrobi.

Jeden dziennik opisując zgon Balzaka, powiada, że się urodził 20. Maja r. 1799. w Tours, miał więc teraz 51 i 3 miesiące. Był w sile wieku i talentu. Ostatnia jego książka les parents pauvres jest bez wątpienia najznakomitszém jego dziełem. Pobierał nauki w College Vendome. Od roku 1821. do 29. napisał bezimiennie 20 tomów teraz zapomnianych. Później wydał 3 dzieła różnéj treści: Szuanów, — fizyologią małżeństwa, — i Skórę Chagrina. Od tego czasu jaśniał na horyzoncie literackim. W ostatnich latach objeżdżał pola bitew, stoczonych przez cesarza i republikę francuzką. Obrazy z wojennego życia miały zakończyć jego poemat bohaterski 19 wieku, ale śmierć przerwała wątek tych prac literackich.

Szwajcarya.

Z nad **jeziora neuenburgskiego**. — Osoby świadome rzeczy utrzymują, że w gabinecie pruskim nie mogą się dotąd w kwestyi Neuenburga zgodzić. Król trzymający się w tym przedmiocie ściśle prawa, chce ją koniecznie w duchu kongresu wiedeńskiego przeprowadzić, tj. księstwo

napowrót odebrać. Ministerstwo zaś nie chce na teraz rzeczy téj poruszać, gdyż ma ważniejsze do załatwienia, można ją przecież odłożyć aż do chwili uporządkowania sprawy szlezwicko-holsztyńskiéj i niemieckiéj, gdy od Marca już 1848. leży u rządu federacyjnego protestacya wyraźna Prus przeciw powstaniu w Neuenburgu i jego skutkom rzeczywistym. Podobna różność zdań w téj kwestyi panuje także w ministerstwie francuzkiém, gdyż tam większość przychyla się do owego zdania królewskiego; mówią, że ona zachętom restauracyjnym i owym projektom bynajmniéj nie chce się sprzeciwiać, a nawet wcale się mięszać, ale tylko uważać to jako kwestyą Francyi niedotyczącą pomiędzy księciem Fryderykiem Wilhelmem neuenburgskim a federacyą szwajcarską. Mniejszość zaś podobno się na to nie zgadza, tylko żąda, ażeby Neuenburg przy Szwajcaryi pozostał, a król pruski, żeby sobie za to wynagrodził wcieleniem jakiegokolwiek księstewka w Niemczech północnych. — Wsparcia udzielane wychodzcom ze strony federacyi ustaną z d. 1. Września, zdatni do pracy mają się starać o zatrudnienie, a nieczynnym odmówią przytułku. W Tessynie pozostaną wychodzcy z Włoch.

W ł o c h y.

Z Sabaudyi piszą, że stosunki wikłają się tam coraz bardziéj, jak to przewidzieć było można. Imię Santarosy stało się hasłem powszechném, a mianowicie w Chambery zabiegów żadnych nieszczędzą, aby tylko wpływy księży podkopać. Dnia 13. t. we wszystkich okolicach odbywały się uroczystości żałobne na uczczenie pamiątki Santarosy, i jak opisują lud okazywał współudział powszechny. Po nabożeństwie wyprawiono w Chambery ucztę, przy któréj wnoszono wiwaty na cześć Santarosy i Parrenta, który za przekroczenie przepisów prasy uwięzionym został. — Co się tyczy Franzoniego, nadesłano nam jeszcze kilka szczegółów. Pomiędzy papierami znajduje się list do papieża ułożony cyframi; daléj aresztowano jeszcze obydwóch parochów dzielnicy Varrone i San Dalmazzo; oprócz tego pilnie dają baczenie na gwardiana klasztoru Madona dei Angeli, i na wielu innych dominikanów. Podejrzenie największe pada na adwokata Gonella, którego za głowę spichnienia z Austryą uważają. — Bianchi Giovini został na wyraźne żądanie rządu austryackiego z Sardynii wydalony z powodu artykułów swoich w O p i n i o n e zamieszczonych o jenerałach austryackich, w których ich mniéj więcéj rzezimieszkami nazwał. Autorowie sardyńscy, u których Bianchi Giovini w wielkiém jest poważaniu, chcą się podobno zbiorowo za nim wstawić. — Klasztor Oblati de la Consolata miał uledz temuż samemu losowi jak serwitów de San Carlo. Lecz tym czasem poprzestano na tem, iż niedozwolono wynieść się braciszkom; popakowali oni już bowiem rzeczy najkosztowniejsze i pod zasłoną ciemności nocnéj wymknąć się zamyślali. — Z papierów arcybiskupowi zabranych częścią w jego mieszkaniu letniém, częścią w pałacu miejskim powziął sąd dowody pewne, i oddał wizytę signorowi Gonella, bratu nuncyusza papieskiego w Brukseli. Dowiadujemy się z boku, że przy nim znaleziono pisma kompromitujące jenerała komendanta w Alessandryi.

Z F l o r e n c y i pod d. 16. Sierpnia donoszą, że lękano się tam demonstracyi. Kilkanaście osób podejrzanych aresztowano. Liczne patrole austryackie krążą po mieście; wojsko całe zakonsygnowane. W Liworno także środki ostrożności rozporządzono.

Korespondent rzymski powiada: »do wielu dzienników przeszła wiadomość, że książe Canino przybył do Liworno za paszportem pruskim, a władze wielkoksiążęce go wydaliły. Rzecz się zaś właściwie tak miała, że były prezes rzymskiego zgromadzenia ustawodawczego opatrzył się w paszport wystawiony w Berlinie dnia 15. Czerwca 1850. przez posła rzeczypospolitéj francuzkiéj par ordre du président. — Książe Aleksander Gonzaga Mantua, żyjący w Rzymie od 1848. roku, został jak wiadomo dnia 27. Lipca w G i o r n a l e di R o m a w sposób nader ostry zaczepionym. Chciano się dowiedzieć, z czyjego polecenia artykuł ten był zamieszczony. Z przedsięwziętych w tym względzie dopytywań pokazało się, że artykuł dotyczący w poselstwie austryackiém ukuto. Redakcya G i o r n a l e di R o m a niechciała go z razu do pisma swego przyjąć; w końcu jednak na rozkaz wyraźny kardynała Antonelli, do którego się poselstwo udało, zamieściła. — Kiedy książe Gonzaga sprostowanie artykułu tego chciał ogłosić, oświadczono mu, iż dziennik rzeczony w skutek rozkazu wyższego niepotrzebuje odpowiedzi przyjmować. Książe widząc zatem, iż na téj drodze nieuzyska zadosyćuczynienia, kazał natychmiast hrabiego H..... z poselstwa austryackiego i pana Carraccioli, który miał udział w ułożeniu wzwyż wspomnianego pisma, wyzwać na pojedynek. Lecz obydwaj stchórzyli i niestanęli, usiłując zrzucić z siebie odpowiedzialność, która zaczynała być niebezpieczną. — Książe Gonzaga opuszcza Rzym z zamiarem, iż nigdy tam już niepowróci. Kilkanaście familii znakomitych także wynoszą się z Rzymu, gdyż niechcą dłużéj żyć w stosunkach tak przykrych, jakie nam Francuzi opieką swoją sprowadzili.«

T u r y n, d. 14. Sierpnia. — Gwardya narodowa turyńska, wezwana została rozkazem dziennym do żałobnego uczczenia zmarłego ministra Santa-Rosa. Podobnież uroczystości rozporządzone w Vercelli, Asti, Nicci, Aleksandryi i Chamberi. Wczoraj było mocne zbiegowisko przed klasztorem Dominikanów, ale nie przyszło do żadnego nadużycia. Municypalność Genui uchwaliła koronę obywatelską dla ministra Santa-Rosa. M o n i t o r e T o s c a n o donosi z tegoż miasta z 13go na drodze telegraficznéj odebraną wiadomość, według któréj ostatnie wypadki turyńskie wywołały obawę o utrzymanie spokojności w Genui. Proszono tamtejszych dziennikarzy, aby się wstrzymali od wszelkiéj polemiki w tym przedmiocie, ale dotąd napróżno. Wiadomość, że Bianchi Giovini ma opuścić państwo sardyńskie potwierdza się; R i s o r g i m e n t o powstaje przeciw temu mocno i spodziewa się, że ministeryum innéj chwyci się drogi względem człowieka, który znajduje się od dwóch lat w Turynie i na deputowanego był wybranym. Chodzi także wieść, że Giovini zostaje wydalony na żądanie posła francuzkiego; wszakżeż wydalenie to, aczkolwiek uchwalone, dokonaném nie zostało.

A u s t r y a.

W i e d e ń, dn. 21. Sierpnia. — W dniach ostatnich m. b. ma ty przybyć rosyjski kanclerz państwa hr. Nesselrode, który z Kissingen wracać będzie do Petersburga na Wiedeń, gdzie wreszcie sprawa Niemiec zakończoną być powinna, albowiem ma on też Berlin zwiedzić. Gabinet rosyjski bodaj się przekonał, że bez załatwienia zamieszań niemieckich, które w rozdwojeniu pomiędzy Austryą a Prusami wyraz jak najniebezpieczniejszy wybrały, nie podobna załatwić sporu pomiędzy Danią a księstwami niemieckiemi; a ponieważ rosyjskiéj polityce dworskiéj z powodów dynastycznych szczególniéj chodzi o ustalenie stosunków duńskich, gdzie żniwo obfite wabi, woli ona zatém korzyści możebne, jakieby z dłuższego wytężenia obydwóch mocarstw niemieckich wyciągnąć się dały, poświęcić bliższemu użyteczniejszemu zyskowi w Kopenhadze, i usiłuje sprowadzić porozumienie w sprawie niemieckiéj, aby wychodząc z mocnéj podstawy czynu organicznego, zadanie północne w duchu protokułu londyńskiego rozwiązać. Sądzą, że tymczasem także cesarz z swéj wycieczki powróci. — Jeneralmajor Urban, który dopiero przed kilku dniami z Siedmiogrodu tu przyjechał, spadł z konia podczas parady w dniu urodzin królewskich, tak ciężko, iż w głowie wybił sobie dwie znaczne rany, i wozem go do domu odwieść musiano; mówią jednakże, iż nic mu nie będzie. — Znów koło Neugebäude na Simmeringer Haide, gdzie artylerya ma wielki skład amunicyi, żołnierz stojący na straży został z nieznanéj ręki kamieniem tak ciężko w głowę raniony, iż go natychmiast do lazaretu odnieść musiano. Wysłano niezwłocznie liczne patrole na wszystkie strony, które schwytały jakiegoś człowieka ukrywającego się w téj okolicy. Pada podejrzenie na niego, iż on był sprawcą tego czynu karogodnego, zwłaszcza, że podobno chciał wykręcić się od aresztowania przekupstwem, lecz to śledztwo późniéj wykaże. — Z Tyrolu południowego nadchodzą doniesienia, że wezbranie nadzwyczajne wody w rzekach Mur i Adyga spustoszenia znaczne zrządziły, mianowicie w okolicy Meranu. — W całych Węgrzech zakazaną została na czas oblężenia — gazeta kolońska. — W Brünn zawalił się budynek jeszcze niedokończony i przydusił 5 robotników około niego pracujących, a 13 ciężko uszkodził. Rozpoczęto śledztwo dla wypośrodkowania winy i ukarania przykładnego tego, który zawinił. — Kwitnące miasto nadmorskie Fiume rości dla siebie prawo osobnéj administracyi niezawisłéj od całego państwa zbiorowego, w formie bezpośredniego przyłączenia do okręgu tryestskiego. Uroszczenie to oparte na podstawie zupełnéj jednolitości interesów obydwóch miast portowych, ich położeniu jeograficznem i bliskości. Kroaci bez wątpienia mocno gniewać się będą na mieszkańców Fiumy, za takie żądanie, gdyż oni Fiume dawno już za miasto portowe serbskie uważali, i dokazali, że przy nowém odgraniczaniu krajów koronnych miasto to do ich ziemi przyłączyć obiecano.

(Dalszy ciąg postanowienia o teoretycznych egzaminach rządowych).

§. 11. Prócz tych czternastu kursów, z których kandydaci do egzaminów rządowych lub doktoryatu wywieść się muszą, winni jeszcze podczas bytności swojéj na uniwersytecie odbyć cztery kursa filozoficznego fakultetu, to jest: dwa filozofii i dwa historyi.

§. 12. Wolno jest kandydatowi, tychże wysłuchać podczas przepisanych czterech lat, albo jako niezapisany audytor fakultetu prawnych i ekonomicznych wiadomości, z zachowaniem porządku studyów, tj. częściowo, obok swoich prawnych i ekonomicznych wiadomości i kursów; albo też, jako zapisany audytor filozoficznego fakultetu, w jednym roku.

§. 13. Uczący się może przystąpić do egzaminu pierwszego oddziału, skoro tylko cztery półrocza przepisanego na uniwersitet czasu odbył. Przyczém musi złożyć świadectwa maturitatis albo inne, na mocy których do fakultetu przypuszczonym został.

§. 14. Przy zameldowaniu się do drugiego oddziału, musi się świadectwami egzaminów z pierwszego oddziału z §. 6. nakazanego quadriennium, i nadto z wszystkich §§ 10 i 11 wymaganych kursów odbytych wykazać, i świadectwo egzaminów z pierwszego i drugiego oddziału złożyć.

§. 15. Prośba o przypuszczenie do jednego lub drugiego oddziału teoretycznych egzaminów rządowych, winna być z załączeniem potrzebnych świadectw na piśmie u naczelnika właściwéj egzaminującéj komisyi złożoną.

§. 16. Ten winien podanie i dołączone akta dokładnie wyegzaminować, i jeżeli je za dostateczne uzna, kandydatowi miejsce, dzień i godzinę wyznaczyć.

§. 17. W pomniejszych trudnościach, które przez kandydata usunięte być winny, może on się z nim porozumieć, w wątpliwych zaś przypadkach, skoro od żądania odstąpić nie chce, winien rzecz całéj komisyi przedłożyć. W razie odmównym, odwołanie służy do ministra oświecenia,

który w przypadkach, gdzie okoliczności łagodzące na korzyść dobrze szczególniéj się uczących zachodzą i odstąpienie od surowéj litery ustawy usprawiedliwiają, wyjątek uczynić od niéj jest mocen.

§. 18. Do każdego oddziału teoretycznych egzam. rząd. minister oświecenia wyznaczy prezesa i liczbę komisarzy egzaminacyjnych odpowiednią liczbie kandydatów i potrzebnie zmieniania się egzaminatorów. — Ci razem tworzą komisyą główną do każdego oddziału egzaminów. — Z członków tejże wyznacza prezes komisyą specyalną do pojedynczych czynności egzaminowych, z jak największą zmianą komisarzy. Nominacya członków wszystkich trzech komisyj głównych będzie na rok jeden i w dziennikach ogłoszona zostanie. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Królestwo Polskie.

Warszawa, 23. Sierpnia. — W dniu zaonegdajszym dyrekcya główna towarzystwa kredytowego ziemskiego, w obec obu komitetów towarzystwa, na publiczném posiedzeniu zdała sprawę z czynności ubiegłego pierwszego półrocza 1850, a 48 od zawiązania się towarzystwa. Po zagajeniu posiedzenia przez JW. tajnego radzcę, senatora, dyrektora głównego prezydującego w komissyi rządowéj przychodów i skarbu; tajny radzca prezes dyrekcyi głównéj przemówił jak następuje: »Panowie! obraz czynności towarzystwa kredytowego ziemskiego w ciągu pierwszego półrocza r. b., który dyrekcya szczegółowa dziś z obowiązku złożyć zamierza, przedstawia rezultata rachunkowe ze wszech miar zaspokajające, lecz przewidziane; żadne bowiem nadzwyczajne okoliczności nie wpłynęły w tym przeciągu czasu, na regularny postęp i rozwój działań instytucyi. Odznaczyło się jednak upłynione półrocze przez odnowienie władz wybieralnych towarzystwa. Czynność ta podwójną tym razem przedstawiała ważność dla instytucyi, kiedy z powodu koniecznego zbiegu dwóch peryodów wyborowych w jeden, nietylko połowa członków składających komitet i dyrekcye towarzystwa, główną jak szczegółowe, lecz cały skład wszystkich tych władz, musiał być przedmiotem nowych wyborów, bądź pośrednich, w gronie władz nowo-obranych. Wszystkie te czynności odbyły się wszędzie w przykładnym porządku, i ze ścisłém do form przez ustawę przepisanych zastósowaniem się. Trafne ocenienie potrzeb służby i interesu instytucyi, którém kierowane były działania wyborowe, dały szczęśliwie znaleźć drogę pośrednią pomiędzy potrzebą zachowania w łonie władz, doświadczenia i tradycyi, a dążeniem do wzmocnienia ich nowemi i świeżemi siłami. Nowo wybrane władze już wszędzie czynności swoje rozpoczęły. Zatrzymawszy w swym składzie znaczną część doświadczonych pracowników swoich, zasilone gorliwością i zdolnościami nowonabytych kolegów, magistratury towarzystwa, z tém większą usilnością starać się będą odpowiedzieć położonemu w nich zaufaniu, im ważniejsze mogą im przypaść w udziale zajęcia.

Do przewidzenia tych ostatnich upoważnia nietylko zbliżająca się epoka ukończenia pierwszego okresu towarzystwa, ale nadto nadzieja, że z zamknięciem tego okresu, otworzy się możność do nowego udzielania pożyczek w listach zastawnych. W téj nadziei i w skutek udzielonego już przez rząd administracyjną królestwa upoważnienia, władze towarzystwa zajmowały się gorliwie i zajmują pracami, jakich to oczekiwanie wywołało i wskazało potrzebę. Jakkolwiek nie nadeszła jeszcze chwila bliższego co do tych zatrudnień zdania sprawy, nie od rzeczy jednak sądzę uczynić tu o nich wzmiankę, dla zwrócenia uwagi stowarzyszonych na tę okoliczność, że jeżeli obowiązkiem jest władz towarzystwa wcześnie przygotować wypracowanie, któreby posłużyć mogły za dojrzały dla prawodawcy materyał, do spodziewanego rozwinięcia dalszego bytu naszéj instytucyi, to od samych stowarzyszonych zależy, rozwinięcie takowe ułatwić, i owoce jego przystępnemi dla siebie uczynić. W tém przekonaniu już przed trzema laty, z miejsca tego miałem sposobność ostrzeżenia właścicieli ziemskich do stowarzyszenia należących, o potrzebie rzeczonego przedsiębrania tych wszystkich w majątkach swoich uporządkowań, których brak mógłby okazać się dla nich przeszkodą do uczestniczenia w otworzyć się mających dobrodziejstwach dalszego uzyskania pożyczek, a które z natury swojéj wymagając i czasu i kosztów, nie mogą być dorywczém jednéj chwili dziełem. To samo przekonanie stwierdzone w ciągu dotychczasowych prac przygotowawczych, skłania mnie do ponowienia w interesie rzeczywistym właścicieli stowarzyszonych, pomienionéj przestrogi, i skierowania na nią całéj uwagi tych interessowanych, którzy aż dotąd zaniechali jéj uwzględnienia.

Z upływem ostatniego półrocza towarzystwo kredytowe ziemskie liczy 25ty rok istnienia. Rok ten jego pełnoletności przedstawia nam je w kwitnącym stanie, upoważniającym do najpiękniejszych co do dalszych losów jego nadziei, jeżeli główne warunki bytu i podstawy kredytu swego, zachować nienaruszone potrafi. Szczegóły liczebne tego stanu w minioném półroczu, mieć sobie przedstawione panowie będziecie w sprawozdaniu, do którego odczytania przystępujemy.«

W końcu odczytane zostało zdanie sprawy, z którego dowiadujemy się że wierzytelność towarzystwa kredytowego na dobrach zahypotekowana wynosi zł. p. 339,581,460. — Listów zastawnych w obiegu znajduje się dawnych na złp. 13,572,500, nowych na złp. 206,414,500. Należność do pobrania od stowarzyszonych w minioném półroczu wynosiła 16,154,595 złp. 14 gr. Na rachunek tego wpłynęło 11,121,911 złp. 28 gr. Zalegało na dobrach z dniem 14. Lipca r. b. 5,032,863 złp. 16 gr. W wykonaniu właściwych kroków egzekucyjnych, było w ubiegłem półroczu wystawionych na wydzierzawienie dóbr 1098, z tego zapłaciło przed terminem wydzierzawienia dóbr 823. Wydzierzawiono za zaległość 19, reszta dóbr 256, po spełzłym terminie licytacyi pozostały do wystawienia na pierwszą sprzedaż; z tych do dnia 13. Lipca r. b. zapłaciło dóbr 47, zaś 209 oczekuje terminu pierwszéj sprzedaży. Pod egzekucyą drugiéj sprzedaży było dóbr 25, z tych zapłaciło zaległość 8, oczekuje terminu licytacyi dóbr 14, zaś 3 dóbr sprzedanych zostało. Należność do wypłaty za listy zastawne wylosowane i kupony półroczne wynosiła złp. 16,815,158, gr. 29., na to wypłacono złp. 10,805,122, gr. 18., pozostaje do zapłacenia dla niezgłaszających się po odbiór złp. 5,909,036 gr. 11. Własność towarzystwa pochodząca z wpływów artykułami 163 prawa z roku 1825. i 29 ustępu 6 prawa z roku 1838 przewidzianemi, wynosi złp. 16,370,183 gr. 15.

Rzeczy domowe.

Poznań, d. 26. Sierpnia. — Z pewnego źródła dowiadujemy się, że Apolinary Kątski, znany wirtuoz na skrzypcach, przejeżdżając d. 18. b. m. przez las murzynowski w Średzkiém, napadniętym został przez rozbójników, ale nie stracił przytomności, jednego z nich zastrzelił z dubeltówki, reszta uciekła.

Wczoraj z rana pochowanym tu został radzca rejencyi Skolnicki. Tenże przed kilku dniami skaleczył się nieco w palec scyzorykiem. Mimo pomocy lekarskiéj, przydała się gangrena do rany, i przyprawiła o śmierć radzcę. Przypadek ten jest teraz przedmiotem śledztwa. Przed pochowaniem zmarłego obdukowano.

Przed kilku dniami pokąsał pies wściekły dziecię właściciela Urbanowa pod Poznaniem. Matka szybko krew wyssała z rany dziecięciu. Tenże pokąsał i inne zwierzęta. Nie wiadomo, jakie skutki pociągnęło za sobą to pokąsanie.

Kronika osobista.

Poznań, dn. 27. Sierpnia. (Dz. urzęd. Nr. 35.) — Dr. Bersu lekarz praktyczny i chirurg, osiadł w Grabowie pow. Ostrzeszowskiego.

Bywszemu radzcy ziemiańskiemu Żychlińskiemu w Międzyrzeczu, poruczoném zostało kommissoryczne sprawowanie tamecznego urzędu radzcy ziemiańskiego. — Burmistrz Weigelt i ławnik płatny S. Friedrich w Lesznie potwierdzeni na dalsze 12 lat w swoim urzędzie. — W Kościanie poruczoném zostało sekretarzowi prywatnemu Lurczynskiemu kommissoryjne sprawowanie urzędu pierwszego ławnika płatnego.

Ciąg dalszy składek dla pogorzelców miasta Krakowa, złożonych na ręce obywatela A. Sobeckiego:

Liga Sto Marcińska w Poznaniu nadesłała od bractwa czytelni polskiéj w Skalmierzycach 24 rub. 4 złt., które złożyli mianowicie gospodarz wolny Kowalczyk 1 zł. Czaja 10 gr. p. Owczarek Józef 3 gr. p. M. Józefiak 10 grp. Szymański 15 gr. p. Juzwice Jakób 5 gr. p. Olejniczak 11 gr. p. A. Sacher 10 gr. p. Janchen 1 zł. — N. Niemojewski 60 zł. — Członkowie ligi St. Marcińskiéj dali 12 tal. 2 sgr., mianowicie: X. Kamieński drugi raz 2 tal. Stefański drugi raz 3 tal. Marcińkowski 2 sgr. — Drobne składki od członków 1 tal. Polewski 6 tal. — Ob. Ruczyński z Nochowa zebrał składki z pow. Śremskiego 106 tal., mianowicie: ob. Trompczyński Tad. 1 tal. Raczyński Er. 3 tal. Plater Ces. 50 tal. Porawski 5 tal. Zakrzewski Sta. 6 tal. Hofman A. 5 tal. Haake F. 20 tal. R. B. 2 tal. Dzierzbicki J. 2 tal. N. N. 3 tal. Wilczyński Wł. 2 tal. Smitkowski 2 tal. Kęszycki Nep. 5 tal. Nadto złożył ob. Trompczyński Tad złotą ślubną obręczkę.

Ogółem wpłynęło 3978 Tal.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
19. Sierpn.	+ 10,8°	+16,3°	27" 6, 2'''	Zachodni.
20. „	+ 9,2°	+14,4°	27" 6, 0'''	Połudn. z.
21. „	+ 7,7°	+17,7°	27" 9, 3'''	Zachodni.
22. „	+ 11,5°	+21,4°	27"10, 0'''	Zachodni.
23. „	+ 11,6°	+20,0°	27" 9, 8'''	Połudn. w.
24. „	+ 11,2°	+13,7°	27"10, 7'''	Półn. z
25. „	+ 7,5°	+12,2°	27"10, 0'''	Zachodni.